

2 maja: świętego Atanazego, biskupa i doktora Kościoła

Tekst Ewangelii (Mt 10,22-25a): Jezus powiedział do swoich uczniów: «Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Nie zdżycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy. Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. Wystarczy, jeżeli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak pan jego».

„Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego.”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj świętujemy św. Atanazego (Aleksandria, ok. 300), jednego z najważniejszych Ojców Kościoła. Już jako bardzo młody brał udział w soborze nicejskim (ok. 325), pierwszym z soborów ekumenicznych. Stamtąd wyszło „Credo”, które odmawiamy na Mszy świętej w święta.

W tym czasie rozpowszechniła się doktryna aleksandryjskiego prezbitera Ariusza, zgodnie z którą Logos-Chrystus, nie był prawdziwym Bogiem, ale Bogiem stworzonym, - bytem „pośrednim” między Bogiem a człowiekiem. Ariusz próbował racjonalnie rozwinąć tajemnicę Wcielenia Boskiego Syna. To była próba samobójcza i daremna. Samobójcza, ponieważ rozmywało tajemnicę, nie uczyniło nic innego, jak tylko odcięło drogę człowieka do Boga, czyniło ją niedostępną dla nas. Daremna, ponieważ boskie tajemnice nie mają na celu „likwidować”, ale kontemplować i kontemplować je, cieszyć się.

Atanazy przeciwstawił się herezji ariańskiej jako „namienny teolog wcielenia „Logosu”, Słowa Bożego, które, jak mówi prolog czwartej Ewangelii, „stał się ciałem i zamieszkał wśród nas” (w. 14)» (Benedykt XVI). Sobór Nicejski potępił błąd Ariusza i ogłosił, że Syn-Logos, jest „tej samej istoty” („homoousios”) jest

„współistotny” Ojcu; jest Bogiem z Boga, jest Jego istotą i w ten sposób ukazana jest pełna Boskość Syna.

„Kryzys ariański, który, jak się wydawało, został rozwiązany w Nicei, trwa przez dziesięciolecia z różnymi perypetiami i bolesnymi podziałami w Kościele” (Benedykt XVI). W tym scenariuszu Atanazy, (biskup Aleksandrii od 328 roku), musiał pięć razy uciekać ze swojego miasta. W ten sposób wypełnił się słowo Mistrza: „Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia (...). Gdy was prześladować będą w tym miejscu, uciekajcie do innego” (Mt 10,22-23). Atanazy, cierpiąc dla wiary, spędził na wygnaniu siedemnaście lat.

Lata te przyniosły jednak wierze chrześcijańskiej wielką korzyść: Atanazy miał okazję szerzyć na Zachodzie - w Trewirze, a później w Rzymie - doktrynę nicejską, a także ideę monastycyzmu, założony i kierowany w Egipcie przez jego przyjaciela św. Antoniego, opata. Były to lata opatrunkowe: Bóg wie najlepiej! Z pewnością „uczeń nie przewyższa nauczyciela...” (Mt 10,24).